

Subiektywny spis aktorów teatralnych

Nadzieje i powroty

V zwycięstwa
★ majsterstwo
S na fali
☀ nadzieje
GO powroty
? pytania

Spis poniższy to notatki, spostrzeżenia, wątpliwości dotyczące oglądanych ról, nie wykorzystane swego czasu w zawsze ścieśnianych recenzjach. Mam nadzieję, że ułożą się w swoistą retrospektywę sezonu widzianego przez pryzmat dokonań aktorskich.

Przed paru dniami wpadła mi w ucho rozmowa prowadzona w studiu Programu III PR poświęcona językowi reklamy, a ściślej, jego inwazji w życie codzienne. Rozmówcy tonem przygnębienia ale i rezygnacji przyznawali, że inwazja jest wszechogarniająca i niepowstrzymana, obejmuje też dziedziny kultury wysokiej, do niedawna skutecznie się przed nią broniące. I tu dotarło natręctwo kupieckiego zachwalania, zgiełk superlatywów, uproszczenia młodzieżowych wykrzykników, arbitralność rankingowych list. Sam słyszałem - mówił jeden z uczestników programu - jak ktoś, chcąc zapewne osiągnąć maksymalną komunikatywność, użył zwrotu „Mickiewicz jest dziś na topie”. No to i tak mamy szczęście - replikowała prowadząca - skoro nie próbował nas przekonać, że poezja Mickiewicza działa z impetem w głąb, a on sam jest lepszy od „zwykłego poety”.

Serdecznie proszę nie robić mi przykrości i nie nazywać poniższych uwag rankingiem. Miernie mnie bawią tabele ligowe i zastanawianie się, czy Zapasiewicz jest lepszy od Englerta, czy odwrotnie. Co więcej, śmiem twierdzić, że wśród czytelników zainteresowanych sztuką taki rankingowy hazard jest o wiele mniej rozpowszechniony, niżby się zdawać mogło.

Chciałbym bronić się przed tą inwazją, nawet jeśli ktoś weźmie mi to za donkiszoterię. Czyniąc zaś niewielką koncesję na rzecz miłościwie panującego języka reklamy, powiem tyle: każdy artysta sceny, o którym tu będę cieplej czy chłodniej gadać, jest lepszy od „zwykłego aktora”. Ponad wszelką wątpliwość.

JACEK SIERADZKI

Nina Andrycz

V

Wielu współczesnych widzów śmieszyć może emfatyczna maniera heroiny Teatru Polskiego. Niemniej odwagę należy doceniać. A jest odwagą zaprzeczyć swojej scenicznej pozie rolą w „Krzestach” - grotesce Ioneski, napisanej przed czterdziestu laty jako protest przeciwko

dokładnie takiemu tradycyjnemu, konwersacyjnemu, lukrowanemu teatrowi, w którym aktorka święciła największe tryumfy. Nigdy nie były jej obce takie wycieczki daleko od swego emploi (niegdyśjsza Dulska w spektaklu Krystyny Meissner). Chapeau bas: to dowodzi siły.

